

Wakacje z Duchem Świętym

Spotkanie 1.

Oczekiwania człowieka i hojność Boga (1)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla uciechy Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Dz 10, 24-33.

Kilka myśli do modlitwy

1. *Korneliusz oczekiwał [Piotra], zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół.*

Na początku modlitwy wyobraź sobie dzisiejszą scenę. Popatrz na to, co robi setnik Korneliusz. Zobacz jak przygotowuje się do spotkania z Piotrem. Z jego postawy widać, jak ważne jest dla niego to spotkanie. Piotr jest dla niego Bożym Posłańcem. Zapewne wiele się spodziewał, a Bóg dokonał czegoś, jeszcze większego, co przerosło jego oczekiwania.

Rozpoczęliśmy czas wakacyjny. Czas inny niż ten, do którego się przyzwyczailiśmy. W tym właśnie czasie – wyjątkowym czasie – chcemy, aby Pan Jezus przez swojego Ducha, był z nami. Chcemy i mamy pragnienie przeżycia tych 3 tygodni, w sposób wyjątkowy. Pragniemy żywej obecności Ducha Świętego w nas. Decydujemy się na **czas intensywnej modlitwy i wołania do Ducha Świętego**. Postarajmy się upodobnić do Apostołów, Maryi i Uczniów w Wieczerniku oczekujących na przyjście Parakleta, obrońcy, pocieszyciela, adwokata, Ducha Prawdy. Chodzi nam o to pierwsze oczekiwanie na zesłanie Ducha Świętego. Czego spodziewasz się po Duchu Świętym, który w tobie mieszka od dnia twojego Chrztu świętego? Jak chcesz przygotować się do przyjęcia tego niezwykłego Gościa, nowego napełnienia Duchem, jakiego Bóg chce dokonać na nowo w twoim życiu? (a że chce tego dokonać to jest pewne). Jakie pragnienia i uczucia odnajdujesz dziś swoim w sercu? Czy jesteś otwarty na działania Boga? Jaka jest twoja postawa na dziś? W jakim stanie rozpoczynasz ten czas rekolekcji?

2. Bóg naprawdę nie ma względu na osoby.

Bóg nie czeka, aż będziemy godni przyjąć Jego Obecność w nas. Nie patrzy na to, jakie stanowiska zajmujemy, jakie mamy wykształcenie, jak wyglądamy. Każdy jest dla Niego ukochanym dzieckiem, którego zapragnął i umiłował już od pierwszych chwil istnienia. Potrzeba tylko otwarcia serca ze strony człowieka.

Jak patrzysz na siebie? Może uznajesz siebie za niegodnego Bożej łaski? Jak patrzysz na innych ludzi? Tych wierzących i tych niewierzących. Oceniasz ich, może jednych uważasz za godniejszych zbliżania się do Boga, a innych nie? Może „ustawiasz” siebie i ich w kolejce do nieba? Porównywanie się z innymi nie prowadzi do niczego. Jesteś jedną, jedyną osobą i nie ma drugiej takiej jak ty, stąd też nie ma się do kogo ani z kim porównywać. Ty jesteś jeden, jedyny niepowtarzalny „egzemplarz”. Najbardziej ukochany przez Pana. Wymień sobie 4 cechy twojej osobowości, za które jesteś wdzięcznym Bogu i podziękuj za nie.

3. Podczas tych dni jakie przed nami będzie nam zawsze towarzyszyło Słowo Boże; będzie nam przewodnikiem, światłem i lampą (por. Ps 119, 105). Na zakończenie każdej modlitwy zapraszamy do głębokiej modlitwy do Ducha Świętego. Ta modlitwa będzie nam towarzyszyła przez całe rekolekcje. Módl się tymi słowami, nie tylko je czytaj, ale módl się nimi:

Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:
– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*
– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*

– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*

– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*

– *daj mi dar męstwa, aby przewycięzał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*

– *daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,*

– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje oplatkiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.

Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Spotkanie 2.

Oczekiwania człowieka i hojność Boga (2)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Dz 10, 34-48.

Kilka myśli do modlitwy

1. *W każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie.*

Trwajmy w dalszym ciągu w tym spotkaniu Piotra z Korneliuszem. Sformułowanie „kto się boi Boga” nie oznacza lęku przed Bogiem, ale uznanie, że Bóg jest moim Bogiem i przyznanie, że chcę by miał On realny wpływ na moje życie. Od takiej postawy zaczyna się współpraca z Bożą łaską. To pozwala Bogu zaskakiwać człowieka sposobem spełniania jego oczekiwań. A jak to jest z tobą? Jakie jest miejsce Boga w twoim życiu? W centrum twoich spraw, czy gdzieś na obrzeżach? Powierzasz Mu wszystkie swoje sprawy, czy może są sfery twojego życia, gdzie nie chciałbyś widzieć Boga? A Bóg przychodząc do ciebie, chce ogarnąć ciebie całego i wszystkie twoje sprawy. Pozwolisz Mu na to? Nie jest łatwo przyznać się do tego, że sami decydujemy o swoim życiu, chociaż w deklaracjach mówimy, że „Jezus jest moim Panem”; jednak wolimy sami trzymać w rękach ster naszego życia, i nie sprzeciwiamy się Bogu. To, że sami kierujemy swoim życiem, sami podejmujemy decyzje, jakie wynikają z okoliczności, bądź są nam na rękę, to jest bardziej zakamuflowane i nie widać tego na pierwszy rzut oka. Po dogłębnym przypatrzeniu się, na które trzeba mieć czas i odwagę, widzimy ile jest naszych decyzji, a ile pobożnego udawania, że to Jezus jest moim Panem. Warto prześledzić choćby ostatnie 3 miesiące naszego życia i zobaczyć w konkretnie wydarzeń nasze decyzje: ile było dopuszczenia Jezusa do głosu, a ile naszych „najlepszych decyzji”, pod które chcieliśmy, aby podłączył się nasz Pan.

2. *Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił*

na wszystkich, którzy słuchali nauki.

Zapewne nikt się nie spodziewał takiego obrotu spraw. Działanie Boga było zaskoczeniem dla tych, którzy byli tam obecni. To wydarzenie jest dobrą nowiną dla nas, chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Podziękuj Bogu za to, że nie zarezerwował swojej łaski tylko dla Izraelitów, ale ma ją również dla ciebie. Spełniła się zapowiedź proroka Joela (3,1-2). Duch Święty zstąpił na wszystkich. A tym co **otworzyło serca** na przyjęcie Ducha było **Słowo Boże**. Ono jest pełne Ducha Świętego, więc naturalną rzeczą jest, że przychodzi On do tych, którzy słuchają Słowa. Ilekroć czytasz Pismo Święte miej świadomość, że to uprzywilejowany moment na otwarcie się na przyjście i działanie Bożego Ducha. Słowo Boże, to nie są tylko „czarne literki”, ale jest to Osoba Jezusa Chrystusa. Pod tym Słowem – jest Osoba; w tym Słowie – jest Osoba; pomiędzy linijkami – jest Osoba. Zapytaj siebie jak do tej pory traktowałeś Słowo Boże tylko litery do przeczytania czy spotkanie z Osobą?

3. Podczas tych dni jakie przed nami będzie nam towarzyszyło Słowo Boże; będzie nam przewodnikiem, światłem i lampą (por. Ps 119, 105). Na zakończenie i tej modlitwy zapraszamy do głębokiej modlitwy do Ducha Świętego. Ta modlitwa będzie nam towarzyszyła przez całe rekolekcje. Módl się słowami, nie tylko je czytaj, módl się:

Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:
– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekiustą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*
– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*
– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami*

tego świata,

– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*
– *daj mi dar męstwa, aby przewyciężał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*
– *daj mi dar pobożności, abym się rozmyślał w rozmyślanii, w modlitwie, w służbie Bożej,*
– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje oplatkiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.

Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Jak Ci przyjdzie myśl, aby Słowo Boże postawić w ważnym miejscu w twoim pokoju uczyn to. Niech Twoja modlitwa ma konkretny wymiar.

Spotkanie 3.

Dar Bojaźni Bożej (1)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Mądrość Syracha 1,11-20.

Kilka myśli do modlitwy

1. Bojaźń Pańska cieszy serce...

Słowo „**bojaźń**” kojarzy nam się z lękiem, obawą a więc czymś mało przyjemnym. W odniesieniu do Boga często rozumiemy ją jako lęk przed Bogiem. Być może żyjemy w rozdarciu z tego powodu, bo z jednej strony mówi nam się, że Boga mamy się bać, z drugiej strony sam Jezus uczył nas, że Bóg jest Ojcem, kochającym, bliskim. Jak rozumieć bojaźń Bożą? Jak rozumieć ten dar, z którym przychodzi do nas Duch Święty?

Aby to zrozumieć, potrzebujemy spojrzeć na: wielkość Boga i na Jego miłość oraz na naszą i małość i kruchość i grzeszność. Człowiek, który żyje w bojaźni Bożej jest świadomym tego, kim jest Bóg. Przyjmuje Go, jako swego Pana, Stworzyciela i Zbawiciela. Bóg po prostu jest dla niego wszystkim. Z drugiej strony taki człowiek widzi swoją małość, słabość i grzeszność. Widzi to, że na miłość ofiarowaną przez Boga nie jest w stanie odpowiedzieć taką samą miłością jak Bóg. Stara się, jednak zawsze czegoś jej brakuje. Z pewnym drżeniem i lękiem podchodzi do Boga. Ale nie jest to lęk, który każe przed Bogiem się chować.

Jest to bojaźń jaką miał np. Mojżesz, kiedy zbliżał się do krzaka gorejącego (Wj 3, 4-6) albo bojaźń Izajasza w momencie jego powołania (Iz 6, 5-8). Człowiek staje wobec Boga i Jego wielkości, świętości i mocy ze swoją kruchością, słabością i grzechem. Ale nie jest przez Boga odrzucony – wręcz przeciwnie – jak Mojżesz, Izajasz i tylu innych – otrzymuje powołanie, misję.

Jak ty rozumiesz bojaźń Bożą? Czy zbliżasz się do

Boga ufnie, ale zarazem z bojaźnią? Czy udaje ci się przejść ponad paradoksem równoczesnej bliskości Boga i Jego dystansu (Jego chwały, wielkości, majestatu, itd.)?

2. Pełnią mądrości jest bojaźń Pana

Jest jeszcze inny aspekt tego daru. Kiedy człowiek całym sercem kocha Boga, chodzi Jego drogami, przestrzega przykazań i żyje Jego miłością, to **lęka się zerwać z Bogiem**, lęka się zniszczyć tę przyjaźń, którą żyje. Taki człowiek każdy grzech traktuje jako tragedię (uczucie podobne do tego, jak ktoś uczyni coś złego swemu najlepszemu Przyjacielowi i boi się, że go straci). Przypomnij sobie Piotra, który płacze po zaparciu się Jezusa. Piotr kochał swojego Mistrza, upadł z powodu ludzkiej słabości a jego łzy pokazały, jak bardzo boleje nad tym.

Tekst, który na dzisiaj proponujemy mówi o tym wielokrotnie: wszelkie dobro, pomyślność i szczęście jest w tym, że boimy się odłączyć od Pana, boimy się odejść od Niego, porzucić Go – bo On sam jest naszym jedynym Dobrem!

Czy odczuwasz czasem lęk przed popełnieniem zła? Czego dotyczy ten lęk: czy tego, by ktoś cię nie nakrył, nie odkrył twego zła? Czy jest w tym lęk przed tym, by nie obrazić Boga, by nie zniszczyć relacji z Nim? Przyjrzyj się twojej bojaźni – czy zauważasz ten dar w sobie, czy współpracujesz z tym, czym Duch Święty obdarzył cię na chrzcie i bierzmowaniu?

3. Podczas tych kolejnych dni jakie przed nami będzie nam zawsze towarzyszyło Słowo Boże; będzie nam przewodnikiem, światłem i lampą (por. Ps 119, 105). Na zakończenie każdej modlitwy zapraszamy do głębokiej modlitwy do Ducha Świętego. Ta modlitwa będzie nam

towarzyszyła przez całe rekolekcje. Módl się tymi słowami:

Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:

- *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*
- *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*
- *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*
- *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*
- *daj mi dar męstwa, aby przewycięzał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*
- *daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,*
- *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje oplakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.

Zakończenie

Porozmawiaj z Panem o twoim doświadczeniu, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, o czym rozważałeś. Zakończ: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Spotkanie 4.

Dar Bojaźni Bożej (2)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczynź znak krzyża, usiądź czy uklęknij spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Mądrość Syracha Rozdział 2

Kilka myśli do modlitwy

1. Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy.

Kontynuujmy i dzisiaj rozważanie daru Bojaźni Bożej. Ważne jest jego zrozumienie. Cała istota daru bojaźni Bożej to trwanie przy Bogu niezależnie od okoliczności życia, od trudności jakie przyjdą, od prób jakim zostaniemy poddani, czy grzechów jakie zdarzy nam się (niestety!) popełnić, czy innych upadków życiowych, itd. Bo czy nie z tego właśnie składa się nasze życie? Z uniesień i sukcesów, jak i słabych momentów. Podobnie pisał św. Paweł, że nikt i nic nie może nas odłączyć od miłości Chrystusa (por. Rz 8,35). O tym wyraźnie wspomina autor Mądrości Syracha, szczególnie w drugim rozdziale swojej księgi.

Spróbuj podczas tej dzisiejszej modlitwy powoli przeczytać ten tekst (drugi rozdział). Nigdzie nie spiesząc się, ani nie przelatuj po powierzchni tych słów. Nie wyszukuj, co będzie lepsze dla ciebie. Zatrzymuj się w miejscach, które mocniej cię poruszają, w których czujesz, że Bóg specjalnie do ciebie przemawia. Możesz przeczytać kilka razy. Nie obawiaj się Słowa, to Bóg mówi do ciebie i to spotkanie odbywa się na płaszczyźnie miłości. Może przyjdzie jakieś zrozumienie tego, co doświadczasz w życiu? Czytaj powoli, smakuj słowa, wchłaniaj je, jak najsmaczniejszy pokarm duchowy. W sposób szczególny proś dzisiaj Ducha Świętego, by na nowo rozpałił w tobie ten dar – dar bojaźni Bożej! Jest on potrzebny do tego, by każdy następny dar, mógł się w tobie rozwijać. Ukoronowaniem tego zaś jest dar mądrości. O czym będziemy rozważać znacznie później. Owocnego spotkania ze Słowem Bożym – daj się Słowu prowadzić.

Także dzisiejszą modlitwę zakończ także słowami tej modlitwy:

Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:

– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*

– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*

– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*

– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*

– *daj mi dar męstwa, aby przewycięzał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*

– *daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,*

– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje oplakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.

Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na

odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczynić! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Możesz podkreślić w Piśmie św. słowa jakie wywarły na tobie wrażenie. Od razu wpadną ci w oczy. Zapisywanie jest ważne.

Spotkanie 5.

Dar pobożności (1)

Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyn znak krzyża, usiądź czy uklęknij spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

Przeczytaj Rz 8, 14-17

Kilka myśli do modlitwy

1. *Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.*

Wczoraj rozważaliśmy i modliliśmy się i prosiliśmy o dar bojaźni Bożej. Bez współpracy z tym darem nie można prowadzić życia duchowego, bo ono jest przede wszystkim przyłgnięciem do Boga. Dzisiejszy dar prowadzi nas krok dalej.

Pobożność potocznie rozumiemy jako „ilość modlitwy”, czy też „ilość czasu spędzanego w kościele”, itd. Jednak nie do końca o to chodzi w tym darze, który ofiarowuje nam Bóg. Można powiedzieć na początek, że człowiek pobożny to taki, który żyje „pobożnie, czyli po-bożemu”. A żyć po bożemu, to nie tylko ilość naszej modlitwy, a także nie tylko jej jakość (o dziwo!). Po bożemu – to znaczy przez całe życie, które teraz żyjesz, żeby przez nie, coraz bardziej upodabniać się do Boga. Mamy stawać się coraz bardziej dziećmi Bożymi – jak pisze do nas w tym fragmencie św. Paweł.

Jak rozumiesz pobożność? Jaką po-bożnością żyjesz? Nie wstydzisz się stawać dzieckiem? Może uważasz to za infantylne, dziecięce, nie bardzo przystające do dorosłego życia? Jak wygląda twoja po-bożność w konkretnym życiu, w twoich decyzjach (popatrz na ostatnie 3 miesiące)?

2. *Otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: “Abba, Ojcze!”*

Jeżeli dar bojaźni Bożej pozwala nam przyłączyć całkowicie do Boga, niezależnie od wszystkiego, to dar pobożności – idąc krok dalej – pozwala nam nazywać Boga

Ojcem. Ustanawia z Bogiem bliską, wręcz intymną relację. Stajemy się córkami i synami (dzieciaczkami) Bożymi: możemy z Nim mieć relację czułą, serdeczną, pełną szacunku i prostoty – możemy się do Niego zwracać jak syn, jak córka do ojca i do matki. To bardzo ważny dar, bo sprawia, że przestajemy się bać Boga, nie lękamy się już zbliżyć do Niego, pomimo naszej ułomności i niegodności, grzeszności – bo to nasz Ojciec, Tatuś kochany, nasz Tatko. Ojciec, który jest potężnym Bogiem, Stworzycielem, Panem całego wszechświata, pełnym mocy, chwały i majestatu – ale zarazem jest Ojcem miłosiernym, troskliwym, pełnym czułości i dobroci wobec nas, swoich dzieci.

Jaki nosisz obraz Boga w sobie? Kim On jest dla ciebie? Jak realizuje się w tobie dar pobożności? Jakie masz relacje z Bogiem: „oficjalne, modlitewne, urzędowe”; czy też „dziecięce, ufne, czułe”? Masz wiele czasu, stąd nie spiesz się, z odpowiedziami na te pytania, niech to dzieje się na płaszczyźnie miłości, modlitwy.

Także dzisiejszą modlitwę zakończ słowami, módl się nimi:

Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:

– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*

– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*

– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*

– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*

– *daj mi dar męstwa, aby przezwyciężał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*

– *daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,*

– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje opłakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.

Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

Modlitwa powtórkowa 6.

Idąc za wskazaniem św. ojca Ignacego Loyoli, zapraszam, aby kolejny dzień, to była modlitwa powtórkowa. W powtórkach modlitwy zachowujemy cały układ modlitwy taki sam. Czyli miejsce i początek modlitwy, jak i zakończenie bez zmian. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zdecydujemy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej ci pomoże spotkać się z Bogiem.

1. Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czuleś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – to uwierz, że On chce jeszcze raz się z tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

2. Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł ci najslabiej, w którym miałeś bardzo dużo rozprożeń, gdzie może miałeś poczucie, że to stracony czas. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

3. Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, miejsca, które cię najbardziej poruszyły, itp.) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować na nowo, na jeszcze głębszym poziomie,

spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

Powtórka nie ma nic wspólnego z „kopiowaniem” tej samej modlitwy w taki sam sposób jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które cię dotknęły jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem. Powtórka to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pocieszenia, umocnienia... Niech powtórka ugruntuje te owoce jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, modlitwa do Ducha Świętego, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.

Pierwszy Dzień Tygodnia – NIEDZIELA

Spotkanie 7.

Można odprawić modlitwę rozważając Ewangelię z dnia, z niedzieli. Można także odprawić jeszcze jedną powtórkę z tekstów rekolekcji. Jak komu Duch Święty podpowie, co będzie owocniejsze.